

NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
ZIEMI ZABORSKIEJ

Trzeci proces trockistów Bucharin i Rykow unikną śmierci

Coraz trudniejsza rola prokuratora

Moskwa, 21. 3.

Zbliżający się termin trzeciego procesu trockistowskiego, w ramach którego odpowiadać będą za odstępstwo od hasła komunistycznych b. redaktor „Pr. Wiestnik”, Bucharin, następca Lenina Rykow i b. komisarz dla spraw zagranicznych Ukrainy Rakowski, daje możliwość prasie sowieckiej wszczęcia gwałtownego ataku na oskarżonych. Rola prasy sowieckiej jest w tym wypadku znacznie trudniejsza, aniżeli to było przed procesem Kamieniewa i Zinowiewa, czy Radka i Piatakowa, oskarżonym bowiem nie udało się do tej pory zarzucić żadnych wielkich sabotażów, pociągających za sobą znaczne szkody lub zważy ludzkie, ani też kłótnie z państwami obcymi.

Nikt przecież nie zapominał, że Bucharin do ostatniej niemal chwili był uważany za największego po Leninie teoretyka komunizmu, a jego książka „Elementarz komunizmu” była podstawową lekturą dla wszystkich członków partii. Dlatego też ataki na Bucharina i Rykova ograniczają się do zarzucania im chęci powrotu do ustroju kapitalistycznego,

go, oraz do nazywania ich „agentami faszystowsk. burżuazji” i „krwawymi i wierzgającymi pomocnikami trockizmu w walce z nacjonalistycznym rządem ZSRR”.

Jednakowoż, jak twierdzą zagraniczni obserwatorzy dyplomatyczni, akcja przeciwko Rykowowi i Bucharinowi jest znacznie słabsza aniżeli kampanie prasowe prowadzone

przed poprzednimi procesami. Zdaniem tych kół „Politbiuro” nie ustaliło jeszcze do tej pory linii, po której należy prowadzić kampanię przeciwko trzeciemu centrum trockistowskiemu.

W Moskwie uważa się, że Bucharin i Rykow nie zostaną skazani na śmierć, a tylko na zesłanie na Sybir czy Daleki Wschód.

Nieprawdziwe wieści o rzekomych zwycięstwach

Na pomoc obrońcom drugiego Alcazaru — Groźna sytuacja czerwonych pod Oviedo

Atak rządowców na odcinku Guadaluajara

Avila, 22. 3. (PAT)

Korespondent Havasa podaje: W sobotę wojska rządowe podjęły nowy atak na lewym skrzydle na odcinku Guadaluajara. Ofensywa została silnie przygotowana ogniem

artyleri i poprzedzona akcją liczących dołgów, które miały za zadanie przeciąć drogę do Aragon na południe od Algona. Po trzykrotnej próbie wojska rządowe zmuszone były cofnąć się, pozostawiając wielu zabitych. Dwa oboje są już niezdolne do walki.

Tragiczna śmierć kolarza
podczas wyścigów

Paryż, 21. 3. (PAT)

Znany kolarz francuski Andre Reynaud, mistrz świata, zabił się w sobotę wieczorem na zawodach kolarskich w biegu za ciężkimi motorami na wielodromie w Antwerpii. Jadąc z dużą szybkością na rowerze Reynaud spadł na tor wskutek pęknięcia opony rowerowej i został zmiażdżony przez motocykl pilotujący innego zawodnika.

Amnestia dla Basków

Bilbao, 22. 3. (PAT)

Rząd baskijski ogłosił dekret o amnestii, która obejmuje wszystkich więźniów, skazanych za przestępstwa polityczne lub społeczne, popełnione przed 15 lipca 1936.

Mieszkańcy Madrytu muszą oddać broń

Madryt, 22. 3. tel. wł.

Na zarządzenie generała Miaja dowódcy czerwonych wojsk w Madrycie i okolicy wszyscy mieszkańcy Madrytu winni w ciągu 48 godzin oddać wojsku wszelką posiadaną broń. W razie zatajenia posiadania broni grozi bardzo surowa kara. Zarządzenie to dotyczy również woleńników i członków różnych organizacji marksistowskich, syndykalistycznych i anarchistycznych.

Ofensywa wojsk rządowych trwa

Madryt, 22. 3. (PAT)

Wojska republikańskie zajęły Cogolator w północnej części prow. Guadaluajara. W akcji tej wzięto do niewoli 74 Włochów. M. Cogolator położona jest 20 klm. na północ od Brihuega i Cifuentes.

Sukcesy powstańców w walkach pod Oviedo

Salamanca, 22. 3. tel. wł.

Dowództwo wojsk powstańczych zaprzecza stanowczo kłamliwym komunikatom czerwonych o rzekomych sukcesach wojsk rządowych na froncie madryckim. Wszystkie ataki czerwonych zostały odparte. Równocześnie wojska powstańcze poczyniły znaczne postępy na froncie południowym i północnym w Asturii. Na froncie południowym trwa marsz powstańców w kierunku na Andujar celem odsekcji, obłożonych przez czerwonych w klasztorze Santa Maria del Cabera narodowców.

Na północy pod Oviedo lotnicy powstańców zbombardowali pozycje czerwonych w Trubia, wyrządzając ogromne szkody. Dzięki zręcznym manewrom oddziały czerwonych oblegające Oviedo zostały zupełnie odcięte od reszty frontu i znajdują się w bardzo trudnej sytuacji.

Straszliwy bilans wybuchu w New London 455 zabitych

New London, 22. 3. (PAT)

Ostatni bilans ofiar katastrofy w szkole w New London, jest 455 zabitych, w tym 3-ch nierozpoznanych, 8 zaginionych i 94 rannych. Gubernator stanu Texas oświadczył, iż stan wyjątkowy trwać będzie przez cały czas prac wojskowej komisji śledczej. Śledcza komisja ustawodawcza stanu Texas rozpoczęła swe prace w poniedziałek. Przedstawiciel firmy, która zakładała w szkole instalacje do ogrzewania oświadczył wobec komisji wojskowej, że ostrzegł dyrekcję szkoły przed niebezpieczeństwem istnienia gazów w przewodach obsługujących główny budynek szkolny.

W dniu wczorajszym we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa żałobne. W świątyniach tych ustawiono małe trumienki, pokryte kwiatami. Duchowni ze wszystkich okolic stanu Texas a nawet ze stanu Luizjana odprawiali modły żałobne.

W New London niema rodzin, którychby nie opłakiwała utrata jednego lub kilku dzieci. Od rana w

stronę okolicznych cmentarzy szły pogrzeby jeden za drugim. Część rodziców zamierza wylać zwoły rodzinnych dzieci na cmentarzu miast rodzinnych. Większość inżynierów i wielu

ekspertów uważa, iż przyczyną katastrofy było nagromadzenie się w murach szkoły dużej ilości gazu naturalnego, pochodzącego z systemu ogrzewania. Śledztwo ustaliło, że po wybudowaniu szkoły zastąpiono system centralnego ogrzewania parą systemem ogrzewania gazem naturalnym, co jakoby dokonane zostało ze względów oszczędnościowych.

Marszałek Foch spoczął u boku Napoleona

Paryż, 22. 3. tel. wł.

W dniu wczorajszym odbyła się w obecności prezydenta Lebruna, korpusu dyplomatycznego i generallcji francuskiej uroczystość złoże-

nia zwłok marszałka Focha w domie inwalidów u boku Napoleona. Modły żałobne odprawił ks. kardynał Verdier.

11 listopada świętem narodowym

Warszawa, 22. 3. tel. wł.

Podczas sobotniego posiedzenia Sejmu uchwalono ostatecznie ustawę o ustanowieniu dnia 11 listopada dniem święta narodowego. Dzień ten będzie przede wszystkim poświęcony armii polskiej. Ustawa przewiduje wypłacanie zarobków robotniczych w ten dzień, jeśli przypada on na dzień powszedni.

Lot dookoła świata
przerwany wobec katastrofy

Honolulu, 22. 3.

Znana lotniczka Amelia Earhart, która odbywała lot dookoła świata, uległa katastrofie. W chwili gdy samolot startował do dalszego lotu, na stąpił wybuch zbiornika. Dzięki przytomności umysłu mechanika, pożar został ugaszony. Samolot jest jednakże poważnie uszkodzony.

Szczęśliwym ucieczką okoliczności, lotniczka Earhart oraz jej dwaj towarzysze — kpt. Manning i Fred Noonan wyszli z katastrofy bez szwanku. Wypadek miał miejsce o godz. 8.25 według czasu miejscowego t. j. o godz. 17.25.

Każdy, kto ma pracę
i zarabia,
powinien pomóc
bezrobotnym.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.

25 gospodarstw padło pastwą płomieni

Krosno, 22. 3. (PAT)

Wczoraj o godz. 12 w południe w Miejsu Piastowym pow. krośnieńskiego wybuchł pożar, który wspomagany szalejącą w tym czasie wichurą rozszerzył się z niebywałą szybkością. Pożar strawił 25 gospodarstw, liczących z górą 80 budynków, niszcząc całkowicie inwentarz żywy i martwy. Szkody wyrządzone przez pożar obliczają na pół miliona złotych.

W czasie pożaru 5 osób uległo ciężkiemu poparzeniu, a jeden strażak doznał złamania ręki. W akcji ratunkowej brało udział 22 straż pożarne powiatów krośnieńskiego, jasielskiego i sanockiego. Na miejsce pożaru przybył starosta krośnieński, który powołał do życia komitet pomocy, przychodząc pogrzebcom z natychmiastową pomocą.

Neopoganizm w Grecji

Modlą się do Afrodyty i składają ofiary z wołów.

Jak donoszą z Aten, w Grecji rozpowszechnia się bardzo żywy ruch neopogański, który dąży do wprowadzenia kultu bóstw starohelleńskich i obchodzenia świąt według zwyczajów dawnej Hellady. Zwolennicy powrotu do pogaństwa wnoszą ołtarze Jowisza, Ateny, Afrodyty i zamierzają przywrócić uroczystą ofiarę ze 100 wołów, tzw. hekatombę.

Kościół prawosławny w Grecji rozpoczął energiczną akcję przeciw neopoganom, rząd natomiast zajmuje pozycję wyczekującą, ażeby sprawę pozostawić do rozstrzygnięcia królowi, który odbywa obecnie podróż po morzu Śródziemnym. W najbliższych dniach król wraca do stolicy.

Zweglony trup niemowlęcia w płonącym domku

Z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał pożar w małej chacie drewnianej robotnicy EELŻbiety Wawrzyniak w Ostrowie.

Przechodnie widząc wydobywające się kłęby dymu z chaty, podbiegli do drzwi, które przemocą otworzyli. Na ziemi znaleźli zweglone — zwłoki dwutygodniowego dziecka, a tuż przy drzwiach jeszcze dwoje małych dzieci, które dawały już tylko słabe znaki życia.

Dzieci wyniesiono natychmiast z płonącej chaty i umieszczono je w szpitalu, gdzie dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano je przywrócić do życia.

Mimo akcji straży pożarnej domek spłonął doszczętnie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną pożaru był żelazny piecyk, z którego wypadł żarzący węgiel. Matka dzieci znajdowała się w chwili wybuchu pożaru poza domem.

Powódź w powiecie morskim

Wejherowo. (PAT) Na skutek spływu wód roztopionych, struga pod Starzyńskim Dworem wezbrała tak znacznie, że zniósła most na publicznej drodze do Werblini. Siła prądu była tak wielka, że droga została zmyta na głębokości około półtora metra. Na skutek zerwania mostu komunikacja odbywa się drogą okrężną. Powódź dała się również we znaki wsi Przetoczyno. Zalew był tak wielki, że w większej części gospodarstw wody wdarły się do budynków, zmuszając do ewakuacji mieszkańców i zwierząt. Wody już ustąpiły.

Nawet na Madagaskarze nie chcą ich przyjąć

Sprawa osiedlenia żydów w koloniach północno - afrykańskich przestała być całkowicie aktualna z powodu stanowczego oporu tubylców i zamieszkałych tam Francuzów. Kolonie francuskie Madagaskar, Kaledonia i Guyanna także bronią się przed żydostwem. Gubernator Madagaskaru wypowiedział się negatywnie w tym względzie a podsekretarz stanu we francuskim Ministerstwie Kolonii oświadczył członkowi Egzekutywy Żydowskiego Kongresu Światowego co następuje:

„Francuskie ministerstwo kolonii nie myśli o prawdziwej kolonizacji żydów w koloniach francuskich. Chodziłoby tylko o osiedlenie na Madagaskarze, Gujanie, Nowej Kaledonii itd. pewnej liczby uchodźców żydowskich, dobrze wykwalifikowanych robotników”.

„Jeżeli organizacje żydowskie znajdą pieniądze na koszty zbadania planu i na osiedlenie kolonistów, to przy sprzyjających warunkach będzie można w roku 1937 osiedlić w koloniach francuskich dziesięć rodzin żydowskich. W roku 1938 liczba ta wzrośnie do 20 rodzin, zaś w roku 1939 do 50 rodzin. O wielkiej

kolonizacji nie może być mowy. Osiedleni będą przede wszystkim emigranci znajdujący się obecnie we Francji.”

Przykra przygoda policjanta z rojem pszczoł

We wsi Konopki pod Szczurzynem rój pszczoł, należących do Bronisława Izdebskiego, wyleciał z ula i opadł na drzewach ogrodu należącego do pana Zabielskiego. Właściciel roju chciał zebrać swoje pszczoły, lecz Zabielski oświadczył, że rój, który opadł w jego sadzie, stanowi jego własność.

Ubrany w siatkę Zabielski zaczął zbierać pszczoły. Właściciel roju sprowadził przodownika policja aby interweniował, lecz wówczas Zabielski schwycił królową roju i rzucił nią w Izdebskiego. Natychmiast pszczoły otoczyły policjanta i obsiadły mu całą głowę. Tylko dzięki temu, że policjant zachował zimną krew wypadek ten nie zakończył się tragicznie. W razie uśmiercenia bowiem królowej pszczoły niewątpli-

Jest to dla nas Polaków bardzo przykra wiadomość, prasa bowiem i społeczeństwo nasze było uszczęśliwione, jak okazało się, przedwczesną wiadomością, że Madagaskar wchłonie jeżeli już nie wszystkich to poważną ilość żydów z Polski.

(PAN.)

Tragiczna śmierć piaskarza

Załoga łodzi zaczęła się w kajucie

Na wybrzeżu helskim zatrzymała się onegdaj łódź, należąca do Józefa Góreckiego, której załoga miała wyruszyć o świcie po ławir. Przybywszy nad ranem do łodzi, Górecki spostrzegł z przerażeniem, że wszyscy trzej członkowie załogi nie dają znaku życia.

Górecki zaalarmował przechodniów oraz policję. Jak okazało się, piaskarze ponieśli śmierć prawdopodobnie na skutek zaczadzenia. W łodzi bowiem znajdowała się mała kajuta, w której spała załoga. W kajucie tej palono w niewielkim piecyku koksem. Zatruciu ulegli trzej piaskarze, pochodzący z Czerwińska: 38-letni Wincenty Antczak, 32-letni Bolesław Roman, oraz 35-letni Wacław Kasperski.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia, czy zmarli istotnie ponieśli śmierć wskutek zatrucia czadem.

Tragiczna śmierć chłopca

Toruń. W Toruniu wydarzył się wstrząsający wypadek. Do wagonu pociągu przetokowego, jadącego z dworca Toruń - Mokre po wagony do fabryki smalcu „Standard” przy ul. Grudziądzkiej, usiłował wbiec 13-letni chłopiec Henryk Kowalski. Następstwa tej „przejażdżki” były tragiczne. W czasie jazdy pociągu nierozsądny chłopiec dostał się pod koła wagonu, które połamały mu ręce i nogi oraz spowodowały tak poważne obrażenia, że nie pomogła pomoc przybyłego lekarza z Lecznicy Miejskiej, który stwierdził już skon-



Zdjęcie przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego składającego wieniec na stopniach Belwederu, ku czci Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Serca w niewoli

NAPISANIE Jerzy Nagórski

37)

— U nas istotnie rzadko się zdarza, by złodziej przedzierzgnął się w rentiera i w spokoju dożył późnej starości. Ludzie nasi mają widocznie więcej krwi niż Angliki, a ta krew wilka ciągnie do lasu.

Jakąś uwagę dorzucił major i rozmowa stała się ogólna i tak ożywna, że nie zauważono nawet, jak pociąg wjechał na stację w Drohiczyne. Major, który tu wysiadał, pośpiesznie narzucił płaszcz i pożegnawszy towarzyszy, wysiadł. A ci tymczasem gawędzili dalej, nie zwracając na to uwagi, że pociąg nie rusza. Gdy jednak minęło dziesięć minut, a pociąg nie ruszał, obaj wyrzuli przez okno. Widok, jaki ujrzeli, był niezwykle naturalny, jak na małą stacyjkę.

Na peronie pełno było policjantów z karabinami, którzy obstawili nie tylko wyjścia z dworca, ale nawet pilnowali drzwi poszczególnych wagonów. W wagonach tymczasem

dokonywano gruntownej rewizji dokumentów wszystkich podróżnych. Patrol, złożony z kilku uzbrojonych policjantów i oficerów policji, posuwał się od wagonu do wagonu, nie opuszczając ani jednego przedziału. Po chwili rozsunęły się drzwi przedziału pierwszej klasy i ukazał się w nich w otoczeniu posterunkowych oficer policji — prosząc grzecznie o dokumenty.

Anglik, poinformowany przez inżyniera o celu przybycia policji, obrzył się i coś gniewnie mruknął po angielsku, czego oficer policji najwidoczniej nie zrozumiał. Inżynier tymczasem wyjął z portfela swój do wód osobisty na nazwisko Miłkołaja Zwierzyńskiego, nazwisko znane w tych stronach, i wręczając go oficerowi policji, wyjaśnił, że jego współtowarzysz podróży jest Anglikiem i prosi o przedłożenie mu zezwolenia prokuratora na dokonanie rewizji.

— Może pan będzie tak uprzejmy i zechce wytłumaczyć temu panu — rzekł stanowczo oficer policji — że

zarządzenie nie odnosi się wyłącznie do niego, lecz do wszystkich osób jadących tym pociągiem. W wypadku, gdyby ów pan nie zechciał przedłożyć swych dokumentów, będę zmuszony zatrzymać go w Drohiczy nie, aż do chwili nadejścia z prokuratury wymaganego przezeń zezwolenia.

Inżynier przetłumaczył oświadczenie nie oficera policji. Widocznie zatrzymanie się w Drohiczy nie nie uśmiechało się Anglikowi, gdyż po soczystych angielskich klątwach, — wy dostał z portfela jakiś dokument i wręczył go policjantowi.

Oficer szczegółowo obejrzał dokument, opiewający na nazwisko mstr. Adama Johna Wilsona.

Gdy oficer zwrócił dokument i przeprosił za niepokój, namierzał już wyjść z przedziału. Zwierzyński wlezionej ciekawością, zapytał:

— Czy nie zechciałby Pan oblaśnić nam celu tej nieoczekiwanej rewizji, jeśli naturalnie nie zastania tego tajemnicza służbowa.

— Szukamy pewnej bandy dwersantów, która rzekomo jedzie tym pociągiem.

— Czy czasem nie Orlika? — zapytał dumny Zwierzyński.

Oficer skinął twierdząco głową i z uśmiechem spoglądając na Anglika, który usłyszawszy i zrozumiawszy znajome mu nazwisko, zaczął się uważnie wsłuchiwać — zasałuto-

wał i opuścił przedział.

Pociąg ruszył po pół godzinie i chociaż obaj podróżni uważnie wyglądali oknem, nie dowiedzieli się, czym zakończyła się rewizja.

— Ma pan jeszcze jeden przykład nieumiejętności i bezmyślności postępowania tych waszych osławionych atamanów - bandytów. Jeżeli już odważył się wsiąść do pociągu i to z całą bandą — to mógł przynajmniej zadać sobie tyle trudu i poprzecinać połączenia telefoniczne.

— Może jednak żadni silnych wrażeń i zaopatrzeni w dość udatnione podrobione dokumenty ludzi ci wraz z atamanem jadą w tej chwili w pociągu i w duszy drwią sobie z policji? A przecież to byłoby bardziej emocjonujące, niż przecinanie drutów.

— Czy pan aż tak wysoko ceni odwagę i zuchwałość tego waszego Orlika?

— Mówią, że jest on łakomy na takie dreszczyki emocji. Słyszałem nawet o nim pewne zajmujące opowiadanie.

Widząc, że Anglik z zaciękwieniem słucha, Zwierzyński rozsiadł się wygodnie naprzeciwko niego i zaczął opowiadać:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lancet chirurga czy nóż sprawcy

Przeżywamy okres przełomowy. Kończy się liberalna Europa XIX-go wieka, która wyszła z wojen pierwszego cesarstwa, rozkwitła w dobrobycie, spowodowanym przez opanowanie gospodarcze całego świata, skąpała się powtórnie we krwi wojny światowej i dogorywa w kleszczach kryzysu.

Liberalizm przeminął razem z dobrobytem: jedno i drugie, będąc rezultatem wyjątkowej koniunktury, nie mogły trwać wiecznie. Najdłużej trzyma się liberalizm — razem z ustrojem parlamentarnym i demokratycznym — w Anglii, która prymat przemysłowy nad światem najwcześniej zdobyła i największe zeń ciągnęła korzyści.

Na przeciwnym biegunie stoi Rosja, gdzie liberalizm umarł, w konwulsjach rewolucji bolszewickiej, zanim się jeszcze wyłonić zdołał. Ta ostatnia, wytwór tradycji stepowej, w której kojarzono się panowanie hordy mongolskiej z mistyką buntów ludowych (Pugaczew, Raziński...) wyrosła w dużej mierze z talmudycznych przesłanek Karola Marksa, narzuconym biednym Euroazjatom z nad Wołgi.

Ustrój sowiecki jest jeszcze w trakcie tworzenia, narasta on dopiero na rdzennym pniu rosyjskim i dużo lat upłynie — zanim otrząśnie się z obcych i doktrynerskich naleciałości.

Lecz nie tylko liberalizm dzielił koleje losu z kapitalizmem, jako jego zewnętrzna forma ustrojowa. Z drugiej strony — w cieniu — wyrastał na pniu kapitalistycznym — socjalizm, sjamski brat liberalizmu, związany wszystkim fibrami z ustrojem burżuazijnym, żywiący się jego sokami, pokrewny mu pod każdym względem. Współzycie socjalizmu z liberalizmem wzmogło się w ostatnich czasach do świadomej, solidarniej współpracy, zwanej „wspólnym” albo „ludowym frontem” i skierowanej przeciwko „faszizmowi” pod komendą III-ej Międzynarodówki. Na terenie wielkiej polityki wodzem „wspólnego frontu” jest Litwinow, zaś w oficynach i podziemiach przewodzi Komintern, przy gorliwej pomocy łóz masońskich i półjawnych ich ekspozytur, jak „Liga Obrony Praw Człowieka”, „Związki Wolnomysłślieli”, „Rotary Cluby”, partie radkalko - społeczne, a nade wszystko potężne mocarstwo anonimowe, zawarte w jednym słowie: żydostwo. Masoneria, wygnana z Italii przez Mussoliniego, spryskiwała się przeciw niemu z bolszewizmem i radykalizmem socjalnym; judaizm wypędzony z Niemiec, czyni to samo w stosunku do III-ej Rzeszy.

Jeśli kto powie, że przecież w Sowietach również, jak i w Italii i w Niemczech, skasowano loże masońskie, należy wyjaśnić: masonerie wygnano z Italii i z Niemiec, jako potęgę wroga, z Bolszewii — jako już niepotrzebną, z chwilą dopięcia celu, którym był komunizm czyli dyktatura żydowska.

Jeśli ktoś wysunie objeację, że faszyzm w Italii i w Niemczech robi socjalnie to samo, co komunizm, t. j. likwiduje ustrój liberalno - burżuazyczny — należy przypomnieć: si duo faciant idem — non est idem, (jeśli dwóch robi to samo, to nie jest to samo). Nóż w ręku mordercy — to nie to samo, co nóż w ręku chirurga. Tam jest narzędziem zbrodni, zemsty czy rabunku; tu — instrumentem wiedzy lekarskiej i oznaką troski o życie chorego. „Człowiekiem chorym” jest obecnie Europa.

Jeśli Mussolini tnie lancetem gangrenę ustrojową kapitalizmu — to wcale nie znaczy, by czynił to samo, co Lenin nożami zajadłymi i mściwymi rzezakami. To znaczy poprosiło, że w porę zrobiona celowa operacja schorzonego ustroju uprzęda i udaremnia wściekłą bolszewicką.

Baroni węglowi - żerują na pomocy zimowej

W obydwóch naszych Zagłębiach przemysłowych, tj. Śląskim i Dąbrowskim — zanosilo się na strajk, który miał objąć tam wszystkie bez wyjątku kopalnie. Na szczęście, jak się gniałizują nam, strajk ten został zażegnany. Świadczy to jednak, że wyzysk cudzoziemców: Niemców i Francuzów, którzy całkowicie prawie opanowali obydwie te Zagłębia, gdzie czują się niepodzielnymi panami — Niemcy na G. Śląsku Francuzi w Zagłębiu Dąbrowskim — przebrał już wszelką miarę.

Prawdziwą jednak rewelacją jest, że baroni węglowi nie tylko uprawiają wyzysk na pracujących robotnikach, lecz pragną również zarabiać na ofiarach swojej rabunkowej polityki gospodarczej: na bezrobotnych. Ten zdawałoby się paradoks — jest jednak rzeczywistością.

Otóż pod naciskiem życia, przemysł tych Zagłębi, oraz Zagłębia Krakowskiego, która zasiadając we wspólnej z zagranicznymi przemysłowymi Konwencji Węglowej, zapożyczyło od nich te same metody postępowania — zadeklarowało 3,5% od stwierdzonego obrotu w 1935 r., na pomoc zimową — i to w naturze.

W praktyce jednak okazało się, że zamiast pomocy — jest to doskoła transakcja handlowa, przynosząca wszystkim tym trzem Zagłębiom znaczniejsze zyski, aniżeli przy

węgla eksportowym, a mianowicie:

1) Zagłębie Górnośląskie, po przeobrażeniu na węgiel, powinno było dostarczyć na pomoc zimową 65.000 — tonn węgla. Obliczono jednak, po odciągnięciu kosztów wydobycia, (co wykonali górnicy bezpłatnie) oraz kosztów administracyjnych — złotych 15 — za tonnę węgla, wówczas kiedy całkowity koszt własny tonny węgla wynosi na G. Śląsku... 8 zł. To też, aż powołany do tej sprawy arbitraż, zobowiązał kopalnię górnośląską do dopłaty.

2) Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa w Zagłębiu Dąbrowskim, które dało około 19.000 tonn złego gatunku węgla, — wartości 233.180 złotych i Unia Górniczo - Hutnicza w Katowicach obliczyła, że wynosi to 3.43%. Z obliczeń Uni wynika, że za węgiel dąbrowiecki, niższej kalorycznej wartości, policzono drożej niż za węgiel pierwszego gatunku z Zagłębia G-Śląska — bo aż 17 zł. za tonnę.

3). Nie lepiej ta sprawa przedstawia się w Zagłębiu Krakowskim, — gdzie na pomoc zimową przeznaczone 6.791 tonn węgla na ogólną sumę 77.234 zł. Po przeliczeniu wynika, że za tonnę policzono tam 12 zł. gdy koszty wydobycia, według których miano świadczyć, równają się około 7-miu zł. za tonnę, i wobec te

go przemysł krakowski zmuszony będzie dopłacić jeszcze 20 tys. zł.

Ofiarę przemysłu węglowego można podzielić na kategorie:

1) samego przemysłu oraz, 2) robotników — jako darmową pracę. Według obliczeń przemysłu węglowego wartość robocizny równa się 40% całej ofiary, t. zn., że „ofiara” przemysłu miała wynosić 30% — przy jednak tak wysokich kosztach własnych, nie odpowiadających rzeczywistości — — rzekoma „ofiara” jest dobrym zarobkowym interesem, świadczącym, że baroni węglowi żerują nawet na bezrobotnych.

Dodać w końcu należy, że górnicy dla bezrobotnych wydobywali bezpłatnie węgiel grubo i kostkę — Pomoc zimowa zaś otrzymała miał i grysik.

P. A. N.

Odnaleziono łódź podwodną z czasów wojny światowej

Białogrod 22. 3. tel. wł.

Na Morzu Adriatyckim w pobliżu wybrzeży jugosłowiańskich rybacy natrafili na kadłub niemieckiej łodzi podwodnej, zatopionej na wiosnę r. 1916 przez kontrtorpedowce francuskie.

Łódź podwodna, według zeznań rybaków, znajduje się na głębokości 40 metrów.

Śmiertelna strzelanina w restauracji Zazdrość doprowadziła do okropnej tragedii — Dwóch ludzi umiera w szpitalach

Bydgoszcz, 21. 3.

Wczorajszej nocy około godziny 2 w restauracji Adama Uraszewskiego przy ul. Poznańskiej 4 doszło do strasznej strzelaniny. Adama Uraszewskiego i jego żonę Marię przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Według szczegółów zebranych na miejscu zbrodni, możemy zrekonstruować najprawdopodobniejszy przebieg wydarzenia.

42-letni Adam Uraszewski jest z zawodu krawcem. Pochodził z Warszawy. W 1928 r. poślubił w Bydgoszczy 12 lat młodszą od siebie Marię Pomianowską, pochodzącą ze Śliżewa pod Aleksandrowem. Z początku życie małżeńskie między Uraszewskimi było zgodne. Kłótnie i nieporozumienia zaczęły się, gdy Uraszewski otworzył restaurację. Uraszewski był zazdrosny i zawsze podejrzewał żonę o zdradę. Przystojna Uraszewska często piła z gośćmi w restauracji. To doprowadzało wprost do wściekłości jej męża.

Uraszewscy zajmowali małe mieszkanie (pokój z kuchnią) w domu restauratora Jakubczaka przy ul. Jeznickiej. Jakubczak jest kuzynem Uraszewskiego.

Od Nowego Roku Uraszewski stał się upiśnię. Nikt nie mógł odgadnąć przyczyny jego przygnębienia psychicznego. W tym też czasie na porządku dziennym były awantury i kłótnie między małżonkami. Krewni Uraszewskiego twierdzą, iż nie miał on ostatnio żadnych kłopotów materialnych, jedynie zazdrość o żonę doprowadziła do wielkiego przygnębienia.

Małą restaurację Uraszewskiego przy ul. Poznańskiej 4 zamknięto wczorajszej nocy punktualnie o godzinie 12. W zamkniętym lokalu zostali: Uraszewscy, bufetowa 26-letnia Józefa Bielecka i jej narzeczony 34-letni dekarz Marian Bilski. Bilski z narzeczona mieszka przy ul. Nowodworskiej 6.

Józefa Bielecka obchodziła wczoraj imieniny. Wszyscy zasiadli do stołu. Piątyka imieninowa przeciągnęła się do godz. 2. Zazdrosny mąż nie mógł patrzeć, że jego żona pije z Bilskim. Rozpoczął więc awanturę. W obronie kobiety stanął Bilski. Uraszewski wydzignął z kieszeni re-

wolwer. Strzelił do żony, a następnie do Bilskiego. Widząc leżących na ziemi żonę i Bilskiego bez znaków życia dał strzał do siebie. Kula zadrasnęła lekko skroń i nic nie wyrzuciła restauratorowi, który chcąc się pozbyć jedyne go świadka tragedii — Bielecką, zaczął ją gonić. Bielecka uciekła do kuchni i zatrzasnęła za sobą drzwi. Automatyczny zamk strzegł wyjścia z restauracji.

W międzyczasie odzyskał przytomność Bilski. Kula rewolwerowa odbiła się bowiem o jego kość nosową i na chwilę go tylko oszłomiła. Co się później działo nie wiadomo. Powiedzieć mógłby o tym Bilski. Najprawdopodobniej uderzył on Uraszewskiego w własnej obronie jakimś tępym narzędziem przez głowę. Wskazują bowiem na to śmiertelne rany głowy, które stwierdzono w szpitalu.

W międzyczasie Bielecka zaalarmowała policję, która przybyła na miejsce zbrodni. W tym też czasie Bilski otworzył drzwi frontowe od restauracji.

Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono Uraszewskiego do szpitala Diakonisk, a Uraszewska do szpitala miejskiego.

Lekarze stwierdzili u Uraszewskiego silne tłuczone rany na głowie i lekkie zadraśnięcie od kuli. Stan jego zdrowia jest beznadziejny. Uraszewska ma przetrześniętą nawyłot głowę, przy czym gałki oczne zostały masakrowane. Stan jej zdrowia jest również beznadziejny. Uraszewscy nie odzyskali przytomności.

Bilski posiada lekkie zadraśnięcie skóry na nosie.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo - lekarska. Dochodzenie w toku.

W obawie przed odpowiedzialnością popelnil samobójstwo

W Łodzi popelnil samobójstwo zażywając większą dawkę arszeniku 58-letni Julian Rupf, długoletni pracownik zakładów przemysłowych „F. Rausza”. Powody samobójstwa są nader sensacyjne. — Przed kilku laty Rupf rozwiódł się ze swoją żoną, z którą miał dwoje dorosłych dzieci i zaczął żyć z 12-letnią córką swego sąsiada, która przez 5 lat by-

ła jego kochanką.

Niedawno, mając już 17 lat, wyszła ona za mąż, a mąż dowiedziawszy się, że jako 12-letnia dziewczyna została zgwałcona przez Rupf, po bił go i oświadczył, że o wszystkim zamelduje w urzędzie prokuratorskim. Rupf bojąc się odpowiedzialności, popelnil samobójstwo.

Szkoła dla 100-u letnich

Człowiek, który nie ma żadnych zainteresowań w życiu starzeje się szybko i umiera. Do takiego wniosku doszedł profesor jednego z uniwersytetów amerykańskich H. L. Jefferson, który niedawno otworzył szkołę dla stuletnich. Sam profesor liczy wprawdzie dopiero 89 lat, pragnie on jednak doczekać matuzalowych lat i sądzi, że jednym z najsukuteczniejszych sposobów osiągnięcia tego celu jest jaknajdłuższe utrzymanie żywotności władz umysłowych. Dlatego też postanowił rozbudzić w starcach „stojących na progu wieczności” nowe zainteresowania i w

ten sposób przedłużyć ich życie doczesne. Szkoła przez niego założona, liczy już dziś 900 uczniów, z których najstarszy skończył w styczniu br. 111 lat. Najstarsza uczennica liczy obecnie 102 lata. Staruszkiwie przychodzą codziennie bardzo punktualnie na lekcje, gdzie dowiadują się coraz to nowych rzeczy, piszą wypracowania na aktualne tematy jak i referaty z historii Ameryki i powszechnej. Wszyscy uczniowie tej jedynej na świecie szkoły oświadczają zgodnie, że od czasu gdy zasiadli z powrotem na ławie szkolnej, czują się odmłodzeni.

Abisynia pod berłem włoskim

Bilans rocznego panowania Włoch w zdobytym kraju

Zawierucha hiszpańska, oraz inne groźne wydarzenia, wstrząsające światem, sprawiły, że poszła niemal w zapomnienie — sprawa Abisynii.

A tymczasem — już około roku upłynęło od chwili, gdy opór głównych sił afrykańskiego cesarstwa został złamany, gdy Negus Negesti opuścił kraj, udając się do Europy i gdy wojska włoskie, w triumfalnym pochodzie wkroczyły do Addis-Abeby, proklamując przekształcenie Abisynii na kolonię włoską, ogłaszając podniesienie Włoch do godności cesarstwa i instalując w Addis-Abebie włoskiego wicekróla w osobie najpierw marzałka Badoglio, a następnie marszałka Grazianiego.

Możnaby mniemać, sądząc z niemal zupełnej ciszy, jaka sprawę abisyńską otacza, ciszy, którą tylko zupełnie wyjątkowo przerywają odosobnione wiadomości o faktach — takich, jak zamach na marsz. Grazianiego, albo rozstrzelanie Rasa Desty — że w owym roku nie się w Abisynii naprawdę istotnego i mającego naprawdę światowe znaczenie nie działo.

W istocie — rok ten przyniósł w Abisynii przemiany, mające znaczenie olbrzymie. Waga tego najświetszego roku dziejów wschodnio afrykańskiego zakątka, jakim jest Etiopia, polega nie na tym, co się tam stało głośnego i efektownego — ale na tym, czego tam dokonano szarą i nieefektywną pracą.

Przez ten rok — Włochy wzmocniły swoje panowanie w Abisynii i organicznie wcieliły ten kraj do swego imperium. Rok temu Abisynia była przez Włochów zdobytą. A co to znaczy zdobyć jakiś kraj, dowodzi uprzytomnienie sobie tego faktu, że latem 1918 roku wojska niemieckie stały w Helsingforsie, w Tallinie, w Rydze, w Pskowie, w Charkowie, w Sewastopolu, w Odessie, w Bukareszcie, w Belgradzie, w Brukseli i w Lille; a jednak w końcu tegoż roku wojska francuskie przekroczyły Ren a Poznań został opanowany przez polskie powstanie.

Rok temu Abisynia — i to nie cała — została przez Włochy zdobytą. Dzisiaj — Abisynia jest już przez Włochy wchłonięta; jest bezsporną mocno trzymaną w garści, trwałą włoską posiadłością.

Trzy rzeczy zostały przez Włochy w owym roku dokonane, które nadały włoskiemu panowaniu w Abisynii cechy trwałości.

Po pierwsze, Włochy złamały rezystkę abisyńskiego oporu wojskowego. Biorąc pod uwagę poparcie angielskie, okazywane abisyńskim ósrodkiem oporu, zwłaszcza na zachodzie, oraz biorąc pod uwagę możliwości rewolty nawet na terytoriach już podbitych, w razie zmniejszenia włoskich garnizonów, albo wyczerpania finansowego Włoch, lub komplikacji międzynarodowych w Europie, albo rewolucyjnych we Włoszech — trudno było rok temu podbój Abisynii przez wojska marszałka Badoglio uznać za dzieło całkowicie dokonane i całkowicie zabezpieczone przed niebezpieczeństwem zniweczenia.

Dzisiaj Włochy panują militarnie nad całą Abisynią — i mogą ją utrzymać w ręku nawet bardzo szczupłymi siłami.

Po wtóre — Włochy potrafiły wcielić fakt swego panowania nad Abisynią do układu polityki międzynarodowej. Rok temu — rządy włoskie w Addis-Abebie i innych częściach Abisynii — to był fakt dokonany, ale nie uznany.

Dzisiaj — włoska Abisynia jest faktem, zupełnie już dostosowanym do układu międzynarodowego. Z faktem tym pogodziła się już także Anglia. Nawet takie wstrząśnienie w basenie Morza Śródziemnego, jak wojna hiszpańska, nie zdołało w niczym się odbić na panowaniu włos-

kim w Abisynii i na jego konsekwencjach międzynarodowych.

Po trzecie — Włochy dokonały w Abisynii wielkiego dzieła administracyjnego opanowania i zorganizowania kraju. Z imponującym rozmachem urzeczywistnione dzieło budowy dróg, lotnisk i innych środków komunikacyjnych, dzieło stworzenia systemu administracji politycznej, głęboko wnikające w życie kraju, uwzględniające jego partykularny dzielnicowy, szczepowy, wyznaniowy, dzieło rozbudowy instytucji kulturalnych (szkoły, szpi-

tales itd.), dzieło wszechstronnego, administracyjnego, politycznego i gospodarczego powiązania Abisynii z dawnymi włoskimi koloniami: Erytreą i Somalą itd. — sprawiły, że Abisynia została już organicznie wcielona w państwowy blok włoskiego imperium kolonialnego.

Rok temu Włochy były zdobywcami Abisynii. Dzisiaj — są jej rzeczywistymi władcami. To znaczy — zamieniły się na wielką potęgę kolonialną i jedno z mocarstw już nie tylko europejskich, ale i światowych.

Platyna w Abisynii

Włochy dają obecnie po zwycięstwie w Abisynii do energicznego wykorzystania abisyńskich pokładów platyny, zalegających duże obszary w miejscowości Birbir. Pokłady te były już od dłuższego czasu eksploatowane przez towarzystwa zagraniczne w okresie, kiedy Etiopia była wolna. W swojej budowie pokładów abisyńskiej platyny podobne są do pokładów, znajdujących się na Uralu, gdyż platyna abisyńska m. in. występuje także w zielonawym mineralu t. zw. dunicie. Dotychczasowe wydobycie platyny abisyńskiej nie przekroczyło w roku

1930 około 248 kg., a nawet w latach kryzysu zmniejszyło się jeszcze tak dalece, że w roku 1934 wydobyto tylko 176 kg.

Obecnie, po całkowitym opanowaniu obszaru Abisynii przez wojska włoskie, państwo faszystowskie przystąpiło z wielką energią do eksploatacji bogactw abisyńskich, m. in. do eksploatacji pokładów platyny w Birbir. Danych jednak, dotyczących okresu wzmoczonej eksploatacji włoskiej, dotychczas nie ma. Prawdopodobnie jednak wydobycie platyny wzrośnie kilkakrotnie w porównaniu z rokiem 1934.

Tragiczni wesołkowie

na ekranie wywołują śmiech, ale w życiu powodują płacz!

Dawno już uczyniono spostrzeżenie, że ludzie, którzy występując na scenie w najkomiczniejszych rolach, nieraz do łez rozśmieszają widzów, w życiu prywatnym bywają zgryźliwi, arogantni i mają usposobienie, raczej ponure, aniżeli wesołe.

Przykładów na to nie brak. Sławny ongiś komik filmowy Max Linder był w życiu melancholikiem i skończył samobójstwem, wskutek rozstroju nerwowego. Maurycy Chevalier jest, jak twierdzą osoby, znające go bliżej, usposobienia ponurego i nieraz bywa dla otoczenia bardzo przykry. Charlie Chaplin jest zdecydowanym neurastenikiem.

Szereg spraw rozwodowych, jakie w ostatnich czasach sądzono w Hollywood, pokazały publiczności kulis życia kilku wielkich ekranowych komików. Zupełnie inaczej wyglądają ci wesołkowie w życiu prywatnym, aniżeli na scenie.

Rozwody Laurela.

Znany komik filmowy Stan Laurel, w 1933 roku rowiódł się po raz pierwszy. Zapłacił żonie 200 tysięcy dolarów odszkodowania i przepisał na nią pałac wartości 300 tysięcy dolarów.

Powodem rozwodu był nieznosny charakter Laurela.

— Ten człowiek jest tak zmęczony siłami na wesołość w swych filmach, że na domowy użytek nie pozostaje mu ani zdrobna dobrego humoru! — oświadczyła na sądowej rozprawie rozwodząca się z Laurelem żona. — Życie z nim jest jednym pasmem zgryzot i przykrości!

Na dowód swych słów maltretowana żona przedstawiła szereg świadków.

Drugie małżeństwo Laurela było również bardzo niewesołe. W kilka miesięcy po ślubie żona podała nań skargę do sądu, domagając się rozwodu, i motywując to tym, że Laurel jej nie kocha, nie kochał nigdy, a ożenił się z nią tylko po to, aby zrobić na złość pierwszej żonie. Użalała się równocześnie na bardzo brutalne traktowanie jej przez męża.

Przewód sądowy w zupełności potwierdził jej słowa. Małżeństwo zostało rozwiązane, przy czym za winnego uznał sąd, Laurela i nakazał mu płacić żonie dożywotnią rentę w wysokości 900 dolarów miesię-

cznie oraz ponieść koszty procesu.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tego sensacyjnego procesu, kiedy Laurel został wpłątany w niemniej głośną sprawę. Do sądu zgłosiła się jakaś niewiasta i oświadczyła, że uważa się za żonę Laurela. Przed laty występowała z nim razem w teatrach rewijowych i dla celów reklamowych podawała się za żonę Laurela. W następstwie Laurel przedstawił ją wszędzie jako swą żonę, a wobec tego uważa, że nadużył jej zaufania nie żeniąc się z nią naprawdę. Oryginalne tłumaczenie nie wpłynęło jednak przekonująco na sąd, który skazał Laurela na zapłacenie swej „teatralnej żonie” 100.000 dolarów.

Prywatne życie Olivera Hardy.

Oliver Hardy, partner Laurela, też nie jest szczęśliwszy w małżeństwie. Jego żona trzykrotnie już występowała o rozwód, skarżąc się, że Hardy obchodzi się z nią niestępcznie ordynarnie. Dwukrotnie sąd doprowadził do pogodzenia zwaśnione małżeństwo, za trzecim razem jednak udzielił rozwodu, nakazując Hardy'emu płacenie żonie miesięcznej renty w wysokości 2500 dolarów.

Podczas rozprawy sądowej ujawniono niezbyt budujące szczegóły z życia Hardy'ego. Okazało się, że pogodny, otyły komik, jest brutalnym, maltretującym żonę i domowników. Upija się do nieprzytomności niemal codziennie, zanika z domu na całe tygodnie i pozostawia żonę bez grosza przy duszy.

Za długo w wannie

Kierownictwo jednego z zakładów kąpielowych w Londynie skonstatowało, że klientela zbyt długo korzysta z wanny. Po dokładniejszej zbadaniu sprawy okazało się, że w tym kierunku szczególnie grzeszą klientki, które podczas kąpiele korzystają z lektury, konsumują czekoladę i palą papierosy.

Na zwrócone przez grzeczną służbę uwagi, że już czas skończyć kąpiel rzadko która z pań reagowała. Pragnąc zapobiec podobnym wypadkom, dyrekcja zakładu po półgodzinnej kąpiele opuszcza wodę tak, że rozczyszczona w romansie klientka szy-

Uniwersalny dostawca

William Whiteley, założyciel wielkich magazynów Londynu, którego zamordowano 30 lat temu (koniec stycznia 1907) jest postacią, którą każdy dobrze zapamiętał. Trzydziestolecie jego tragicznej śmierci było okazją dla Anglików, żeby odświeżyć sobie w pamięci różne zabawne anegdoty z jego życia.

Otóż 11 marca 1863 r. Whiteley otworzył mały sklep, a jego pierwszą klientką, dowiedziawszy się, że to ona właśnie inauguruje ten magazyn, zaprosiła personel sklepowy, aby z nią razem udał się do kościoła, by się pomodlić wspólnie za pomyślność firmy. Ta modlitwa została wysłuchana.

W roku 1899 Towarzystwo Magazynów Whiteley, z kapitałem 4 milionów funtów sterlingów dawało 2½ miliona obrotu handlowego. Wówczas to ustaliła się opinia, że wielki ten dostawca może dostarczyć wszystko, od chustki do nosa, aż do... słonia!

Pewnego razu otrzymał on zamówienie na „gromadkę żywych pchełek”. Zwrócił się do Zoo do sprzedawcy małp, który dokonawszy rannej toalety swych pupilek dostarczył swemu klientowi żądany towar dobrej wagi. A niefortunny dowcipnik musiał uregulować słony rachunek, dostarczony mu z całą powagą przez posłańca w liberii, którego mu przysłał wraz zamówieniem uniwersalny dostawca. (ATE)

Hardy ma teraz proces ze swą dawną przyjaciółką, spikerką radiową, z którą utrzymywał bliższe stosunki za kawalerskich czasów. Była przyjaciółka domaga się od Hardy'ego 30.000 dolarów tytułem odszkodowania za stracenie posady w Kalifornijskim radio, co, jak twierdzi, stało się z winy Hardy'ego.

Komik o ponurej twarzy.

Buster Keaton występował z wielkim powodzeniem w niemych filmach i zyskał przezwisko: „Człowieka, który nigdy się nie śmieje”. Ponura jego twarz, niezmiennie wyrażająca sytuacjach, wywierała nadzwyczaj komiczne wrażenie.

Jak się okazuje, w życiu prywatnym Buster Keaton był istotnie niezwykłe ponury.

Po raz pierwszy był żonaty z artystką filmową Normą Talmadge. Rozwiodła się z nim, bo miał nieznosny charakter. Rozwód wstrząsnął tak silnie Busterem, że umieszczono go w sanatorium dla nerwowo chorych. Tam poznał piękną pielęgniarkę i wyszedłszy z sanatorium ożenił się z nią. I ona wytrzymała z nim tylko kilka miesięcy, po czym uzyskała rozwód, a rozprawa sądowa wykazała, że winnym był mąż.

Pierwszej żonie musiał Keaton zapłacić milion dolarów odszkodowania. Druga zabrała mu resztę majątku. Ponieważ z chwilą wejścia w życie filmu dźwiękowego, Keaton stracił możliwość zarabkowania, jest dzisiaj w ostatecznej nędzy.

Realizując hasło

„Swoją do Swego”

przyczynisz się do odbudowy gospodarstwa narodowego

"Katolik" który burzy kościoły

Paryż, 20. 3.

W ulotkach propagandowych hiszpańskiego frontu ludowego często-kroć wymienione jest nazwisko Ossorio y Gallando, syna piosł hiszpańskiego w Brukseli, jako przykład katolika, walczącego po stronie „Frente popular”. Jakim jest on „katolikiem” wyjaśnia wypadkowo odkryty numer madryckiego dziennika „El Socialista” z dnia 29 lipca 1936 r., gdzie znajduje się odbitek fotografii w momencie „zdobywania” i płądowania katedry w Toledo. Na fotografii tej sir Ossorio y Gallando widoczny jest w roli wybitnego i czynnego uczestnika tego „aktu sprawiedliwości”. Zresztą wszelkie wątpliwości co do jego osoby usuwa nędzwiczny podpis pod tą fotografią.

Północny bastion obronny

W północnej Europie niedaleko granicy fińskiej i szwedzkiej jest położone małe miasteczko Boden. Miasteczko to jest właściwie jednym potężnym obozem warownym. Pod śnieżną i lodową powłoką ciągną się długie tunele, rowy obronne i gniazda dla karabinów maszynowych i broni pancernej. Każdy żołnierz armii szwedzkiej w służbie czynnej zostaje odkomenderowany na krótki okres czasu do Boden. Nie potrafi jednakże nic powiedzieć o rozkładzie tej olbrzymiej twierdzy, gdyż wprowadzany tam jest z zamkniętymi oczami, natomiast służbę odbywa tylko w obrębie jednego z fortów, co uniemożliwia mu dokładną orientację w całości.

Natomiast oficerowie szwedzcy wtajemniczeni w całość są w rozmowach na temat budowy bastionu północy zupełnymi milczkami.

Miasteczko Boden jest położone na punkcie węzłowym szlaku kolejowego Lulea oraz Sztokholmu - Haparanda. Fakt ten zwiększa jeszcze doniosłe znaczenie strategiczne twierdzy bodenskiej. Według opowiadań mieszkańców tych stron, w początkach bieżącego roku dłuższy czas w godzinach nocnych odgłosy posuwających się czołgów i dział nie pozwalały spać nielicznej grupie cywilnej ludności.

Cudzoziemcy, którzy czasem przypadkowo udają się do Boden muszą opuścić miasteczko w przeciągu 24 godzin. W odwrotnym razie zostaną deportowani. Zasłona tajemnicy spowija północny bastion Europy. Nikt szanujący wolę i zarządzenia władz wojskowych nie pragnie ten mrok rozproszyć.

Mieszkanie w kolejce podziemnej

Przed dwoma miesiącami pewien eksmitowany bezrobotny zamieszkał wraz z żoną w tunelu kolejki podziemnej. Krótko przed zakończeniem dziennego ruchu kolejki para bezrobotnych nabywała najtańszy bilet, schodziła do tunelu i tam w stojących na szlaku wagonikach kolejki przygotowywała się do snu.

Wczesnym rankiem, kiedy rozpoczynały wagoniki nowy kurs małżonkowie opuszczali wygodny nocleg i wracali do miasta, poszukując pracy.

W zupełnie przypadkowych okolicznościach policja ujawniła podczas nocnej obławy zakonsprowane mieszkanie bezrobotnego. Kiedy w tych dniach bezrobotny stanął przed sądem sędzia stwierdziwszy dobrą wolę i poprawne prowadzenie się oskarżonego wydał wyrok uniewinniający.

Lot do stratosfery

W początku tygodnia z Legionowa odbędzie się start do nowego lotu stratosferycznego balonem wolnym. Pilotować balon będzie kpt. Burzyński jako towarzysz polecą znany badacz stratosfery dr Jodko Nar-kiewicz.

Oleikrotna podwyższenie grzywien doprowadziło wieśniaka do samobójstwa

„Wielkopole” pisze:

Z gminy Piorunowa w powiecie konińskim, województwo łódzkie, pisze do nas jeden Czytelnik:

— Cała okolica żyje jeszcze pod wrażeniem tragedii, jaka rozegrała się w duszy małego gospodarza gdy zabrano mu z obórki półtoraroczne wołko.

Sześćomorgowy gospodarz Marcin Rażny, mając w chałupie do wykarmienia 12 osób, zalegał z pociągami 7 złotych 50 groszy.

Gdy zjawił się sekwestrator z Konina, zażądał już 10 złotych i pół. Pieniądzy nie było w domu — bo ni- by skąd w tak mieszkaniu trudnych warunkach miały być? Więc sekwestrator poszedł do obory i opisał w urzędowych papierach wspomnianego wołka, zabierając go z sobą do gminy.

Zanim Rażny zdołał uprosić u któregoś z sąsiadów pożyczkę, nie było już we wsi ani wołka, ani sekwestratora. Biegł więc jeszcze tego samego dnia do gminy, a tam mówił mu, że musi zapłacić 16 złotych, żeby swego wołka napowrót otrzymać.

Cóż było robić? Powrócił do domu i następnego dnia, skoro świt, idzie ze skargą do pana starosty. Dał remnie!

Wracając z Konina ku domowi, spotyka w drodze swoje bydło, prowadzone na powrozie z gminy do miasta — i tak chwytą go coś za serce, że pada, jak nieprzytomny na ziemię.

Gdy odzyskał przytomność, goniąc resztkami sił, zziębnięty, głodny i

zmoczony, śpieszy do domu, by następnego dnia, z szesnastoma złotymi w kieszeni, znowu powrócić do miasta.

Jakież jest jednak jego zdumienie i rozpacz, kiedy w urzędzie skarbowym powiadają mu, że wołko oddadzą, ale niech zapłaci 24 złote!

Rażny, nie posiadając tytułu pienie-

dzy przy sobie, doprowadzony już nie tylko do rozpacz, ale do wściekłości, powraca do chaty.

Cała noc kołocze się w nim i trzępocze rozdygotane serce. Nie może znaleźć sobie miejsca w zagrodzie — nad ranem zaś dzieci jego znajdują w oborze wiszące na pasku i już stygnące zwłoki.

Ten nowy wypadek świadczy wymownie o tym, że z reformą nie tylko saniegi systemu podatkowego ale i sposobu pobierania podatków, nie można zwlekać ani chwili.

W hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu

W dniu 19 marca, jako w tradycyjnym dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, cała Polska złożyła hołd nieśmiertelnej pamięci Wodza narodu.

Kursy motorowego Przysposobienia Wojsk.

Na Kursach Motorowego Przysposobienia Wojskowego w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie wojskowych praw jazdy uczestnikom I. kursu. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, Związku Strzeleckiego prasy i t. d.

Kursy są zaopatrzone w najnowsze modele szkolne, co bardzo ułatwia szkolenie, jak model silnika — „Fiat” oraz stół elektrotechniki samochodowej.

Kurs trwa 3 miesiące, na kurs przydzielani są kandydaci z poszczególnych oddziałów Związku Strzeleckiego, którzy posiadają I. stop. P. W.

Po ukończeniu kursu egzamin przeprowadzają władze wojskowe przy udziale delegata komisariatu rządu, kandydat otrzymuje wojskowe prawo jazdy, przechodzi na ewidencję wojsk samochodowych, do których zostaje przydzielony przy poborze, gdzie korzysta ze skróconej służby w wojsku.

Kursy są zaopatrzone w najnowsze modele szkolne, co bardzo ułatwia szkolenie, jak model silnika — „Fiat” oraz stół elektrotechniki samochodowej.

Amerykańska burmistrzini

Miasteczko Dayton Beach na Florydzie wybrało na stanowisko przewodniczącego gminy kobietę — panią Armstrong. Dotychczasowa kierowniczka biura porad prawnych i orędowniczka losu biednych ludzi stała się szybko najpopularniejszą osobą w miasteczku. Z całym temperamentem, walczyła o dotacje dla samorządu u wyższych władz amerykańskich. Nie podobało się to jednak gubernatorowi Florydy, który postanowił zawiesić pod jakimś drobnym pretekstem energiczną burmistrzinię. Ponieważ gospodyni miasta nie chciała dobrowolnie opuścić swego domu, gubernator polecił swej straż przybocznej pozbawić siłą urzędu p. Armstrong. Lecz i ta próba nie powiodła się. Wobec tego gubernator zadesperzował po pluton gwardii narodowej, który stanął przed ratuszem. Kiedy na balkonie pojawiła się p. Armstrong, wśród tłumu mieszkańców miasteczka rozległy się owacyjne okrzyki. Następnie na balkon ratusza wkroczył gubernator, który zamierzał wyperswadować tłumom swe zarządzenie. W tym jednak momencie tłum zaczął gwizdać i głośno protestować. Gubernator czując „płonący grunt pod nogami” uchylił swą poprzednią decyzję i wraz z oddziałem gwardii opuścił niegościnnie miasteczko. Tryumf ostateczny odniosła wola ludu.

Propaganda pieśni polskiej zagranicą

W Poselstwie RP. w Bukareszcie odbył się obiad i raut, wydany przez posła Arciszewskiego na cześć wicepremiera Inceuletz'a. Podczas przyjęcia p. Wanda Wermińska, bawiąca na gościnnych występach w Bukareszcie, odśpiewała kilka utworów kompozytorów polskich.

**Z ZAKONNIKIEM
PIGUŁKI REFORMACKIE**

PROSZA SIĘ:
JAKO REGULOWAĆ ŻOŁĄDEK.
ORAZ CIERPIENIE WĄTROBY.
NADMIERNĄ CIĘŻKOŚĆ.
USMIERZAJĄC NERWICZNOŚĆ
ORAZ SKŁONNOŚĆ
DO OSTRZEŻENIA
CHOROBY PRZECZYŚCZAJĄC
CIEŁO — O CZYNNYCH NA NIE.



Cena 1,35 Żądać w Aptekach

DZIAŁ SPORTOWY

Polska Zach. Gromi Ligę Paryską

5:1

PARYŻ. W dniu wczorajszym odbył się w Paryżu mecz piłki nożnej pomiędzy Polską zach. — Ligą Paryską. Mecz ten zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Polski w stosunku 6:1, (2:1). Z drużyny polskiej wyróżnili się bramkarz Rudnicki, który grał chyba swój najlepszy mecz w życiu, bowiem obronił kilkanaście sytuacji wprost nie do trzymania. Poza tym wyróżnili się Szczepaniak i po przerwie Matjas, który został wstawiony do drużyny dopiero po przerwie w miejsce Wołala.

Z całej drużyny francuskiej wyróżnił się Aston.

W drużynie polskiej wyróżnili się linie i tak obrona, która rozbiła

ła ataki francuskie, atak cały no i bramkarz. Bramki strzelili dla dru-

żyny polskiej Wodarz, Wilimowski, Piec, Piątek i Piec II.

Na meczu było obecnych około 30 tys. widzów, m. in. minister sportu francuskiego i były min. Jędrzejewicz. (R.)

Dwa wspaniałe zwycięstwa

reprezentacji piłkarskich Niemiec

Niemcy — Francja 4:0 — II. rep. Niemiec — rep. Luxemburg 3:2

Stuttgart. W dniu wczorajszym odbył się w Stuttgarcie mecz 75 tys. widzów międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy repr. Niemiec i repr. Francji. Mecz ten zakończył się wspaniałym zwycięstwem repr. Niemiec w stosunku 4:0 (2:0). Repr. Niemiec była lepszą technicznie i po kazala b. wiele ślicznych zagrań zespołowych.

II. rep. Niemiec — Luxemburg 3:2. W tym samym dniu rozegrała II. rep. Niemiec mecz piłki nożnej z repr. Luxemburgu. Mecz ten zakończył się także wspaniałym zwycięstwem w stosunku 3:2. (R)

Mistrzostwa bokserskie Warszawy

Warszawa. (PAT) W niedzielę wieczorem w teatrze Wielkiej Rewii

rozegrane zostały finały bokserskich mistrzostw Warszawy. Wyniki techniczne: w wadze muszej Rundstein (Makabi) wypunktował Rotholza (Gwiazda), w koguciej Teddy (Legia) wygrał na punkty z Ambrozem (PZL3, w piórkowej Malecki (Pol.) zdobył tytuł bez walki wobec niestawienia się Kossowskiego (Ozechowicz), w lekkiej Błażejewski (PZL) zwyciężył na punkty Łukaszewicza (Pol.), w półśredniej Doroba II (Legia) wygrał z Koleczyńskim (Fort Bema) przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie, w wadze średniej Piarski (Okęcie) nieznacznie pokonał na punkty Fabiśada, w półciężkiej Doroba I (Leg.) wypunktował Łukę, w wadze ciężkiej Miżerski (Leg.) po dwóch wyrównanych rundach uzyskał przewagę na punkty w trzecim starciu wygrywając dzięki temu spotkanie.

Z Pomorza i dalszych ziem Rzplitej

Sąd skazał Manikowskiego na 10 miesięcy więzienia.

Grudziądz. Przed sądem okręgowym toczyła się przez kilka dni rozprawa przeciwko braciom Romanowi i Marianowi Manikowski z Grudziądza, oskarżonym o poszkodowanie wierzycieli na ogólną sumę 16000 zł. Główny oskarżony, Roman Manikowski, jest synem mistrza rzeźniczego Franc. Manikowskiego i w przedsiębiorstwie ojca był kierownikiem handlowym, Marian Manikowski był natomiast kierownikiem technicznym i z machinacjami brata swego Romana nie miał nic wspólnego, dlatego też sąd uwolnił go od winy i kary.

Akt oskarżenia zarzucał Romanowi Manikowskiemu, że wystawił 21 czeków na Bank Zw. Sp. Zarobk. w Grudziądzu na sumę 16.000 zł., nie mając w banku potrzebnego funduszu. Że podrobił 4 weksle, 2 umowy o dostawę mięsa i cesję należności pieniężnej, kładąc na nich podpisy swego ojca Franciszka Manikowskiego.

Roman Manikowski skazany został za wystawianie czeków bez pokrycia na karę więzienia przez 10 miesięcy bez zawieszenia i na 10 zł. grzywny za umieszczenie na wekslach imienia ojca.

Straciła trzech synów a po tym sama zmarła.

Rustowo. W majątku Rustowo na Pomorzu wydarzył się mienotowany pewnie dotychczas wypadek. Przy maszynie parowej pracowało 3 braci Jurasów. W pewnej chwili nastąpił katastrofalny wybuch. Okazało się, że pękł kocioł. Jurasowie odnieśli ciężkie obrażenia. W drodze do szpitala wszyscy trzej zmarli, nie odzyskawszy przed tym przytomności.

O tragicznej śmierci Jurasów powiadomiono ich matkę, która od kilku dni chorowała. Kobieta tak się przejęła tym wypadkiem, że zmarła w godzinę po otrzymaniu tej strasznej wiadomości.

Nowe miasto na polskim wybrzeżu.

Gdynia. Władze przywiązują bardzo dużą wagę do dalszej rozbudowy najmłodszego miasta wybrzeża Rumii — Zagórza, które niedawno było wioską, liczącą 1500 mieszkańców, a dziś już ma 12.000 mieszkańców.

Ostatnia konferencja w Rumii — Zagórzu przy udziale delegata pomorskiego urzędu wojewódzkiego, p. Marynowskiego, oraz starosty morskiego Potockiego i przedstawicieli komisariatu rządu w Gdyni, ustaliła sposób zabudowy poszczególnych terenów, dostosowany do wielkości miasta 40-tysięcznego. Należy zaznaczyć, że prace nad sporządze-

niem ogólnego planu zabudowania Rumii — Zagórza posunęły się tak daleko, że w bieżącym miesiącu plan zabudowy zostanie przesłany do uchwalenia przez wydział powiatowy w Wejherowie.

Czerwony kur.

Toruń. (PAT) W zagrodzie Katarzyny Grzankowskiej w Grębocinie,

pow. toruńskiego, powstał pożar, który zniszczył stodołę, wozownię i chlew wartości około 7.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Śnieg spadł na Kaszubach.

Wejherowo. (PAT) W sobotę w godzinach południowych zaczął padać na całym wybrzeżu i w głębi po-

wiatu morskiego bardzo obfity śnieg, pokrywając w ciągu paru godzin nadbrzeżne pola i całe podgórze Szwajcarii Kaszubskiej białą powłoką grubości 5 cm. Śnieg padał bez przerwy przez całą niedzielę. Na skutek utrzymującej się powyżej zera temperatury, śnieg znowa topnieje.

Mamka zamieniła niemowlę

Niezwykłe perypetie nieślubnego dziecka

Niezwykłe dzieje nieślubnego dziecka, zamienionego przez piastunkę, stały się źródłem procesu, rozpatrywanego w Sądzie grodzkim w Warszawie.

W roku 1901 na świat przyszło w rodzinie zamożnych kupców warszawskich niemowlę płci męskiej. Do dziecka wzięto mamkę, która miała również karmić swe niemowlę. Dziecko zostało wykarmione, mamka opuściła pracę, minęło wiele lat... Mały Janek Ka-mski został wychowany w pełnym dobrobycie, ukończył gimnazjum, rozpoczął studia uniwersyteckie. Studia te musiał przerwać jednak, gdyż stan zdrowia ojca wymagał poświęcenia się interesom.

Tymczasem zaszedł niebawmy wypadek. Oto pewnego dnia rodzina otrzymała list od starej piastunki, która na łóżu śmierci wyznała, że w czasie karmienia zamieniła swego niemowlęcia, z powierzoną jej opieką. Dzisiaj, kiedy schodzi ze światła, obawiając się, że dziecko faktycznie Ka-skich będzie cierpieć wielką bie-

dę, wyznaje całą prawdę.

Można wyobrazić sobie piorunujące wrażenie, jakie musiał sprawić ten list na rodzinie, a jeszcze większe wrażenie uczyniła wizyta prawdziwego syna, który przyszedł po zapomaganie do rodziców.

Wytworzyła się sytuacja wręcz paradoksalna. Kto jest synem, a kto przybłądą, czy przybłądą synem a — syn przybłądą?

W dalszym biegu wypadków na

stąpiły znów komplikacje, bo oto — rzekomy syn państwa K. wniósł po wództwo do sądu o uznanie jego synostwa i o udział w majątku rodzinnym.

Powyższa sprawa jest jednym z oddźwięków tej niesamowitej historii "Chodzi mianowicie o oskarżenie nie Wacława P., jak się nazywa kamdydat do synostwa, o samowolne wdarcie się do mieszkania rzekomych rodziców. Skarga została złożona przez faktycznych lub domniemych rodziców, którzy stoją na stanowisku, że list piastunki to zrzeczenie tylko fotel dla zabezpieczenia dorobku jej synowi.

Chłodzenie powietrzem w miastach Ameryki

Tak zwane chłodzenie komfortowe, tj. powietrzem znajduje w Ameryce coraz szersze zastosowanie, ponieważ zyski, osiągnięte przez jego wprowadzenie, są coraz wyraźniejsze. Takie urządzenia chłodnicze powietrzem znajdują się przede wszystkim w biurach, są one jednak wprowadzone i w restauracjach, teatrach, kościołach, salonach kosmetycznych i t. p. Jak dodatnio wpływa instalacja takich urządzeń na stro-

nę finansową przedsiębiorstwa, okazało się na przykładzie jednego z właścicieli restauracji, posiadających lokal w dzielnicy Nowego Jorku, w której znajdowało się bardzo dużo podobnych lokali.

Właściciel ten zdołał powiększyć swe przedsiębiorstwo więcej niż dwukrotnie w krótkim przeciągu czasu po zaprowadzeniu w nim chłodzenia powietrzem.

Udział „chłodni powietrznej“ w różnych zakładach 13 wielkich północno-amerykańskich miast przedstawia się cyfrowo w następujący sposób:

W miastach tych zainstalowano w 1934 roku urządzenia chłodzenia powietrzem w ogólnej wydajności — 13.700 ton, wskutek czego wydajność łączna wszystkich chłodni na terenie Ameryki Północnej wzrosła do 78.500 ton) z czego na samo Chicago przypada 25.200 ton).

W urządzeniach chłodzenia powietrzem zaopatrzone są: biura prywatne w liczbie 109, restauracje — 88, zakłady przemysłowe — 77, teatry — 68, biura publiczne — 51, sklepy — 49, domy mieszkalne — 44, hotele — 22, 10 zakładów pogrzebowych, 8 banków, 7 szpitali, 6 zakładów kosmetycznych, 4 zakłady dentystyczne i 3 kościoły.

Obecnie koszty instalacji tych urządzeń są jeszcze za wysokie, lecz w miarę wzrostu zapotrzebowania — spadną.

Oszczędna królowa

Na wniosek królowej Wilhelminy parlament holenderski zmniejszył jej listę cytowaną z 1.700.000 guldów na 1.200.000.

W Holandii, która posiada stosunkowo najmniej procent żebraków i bezrobotnych, dwór królewski daje przykład prostoty i oszczędności. — Cudzoziemiec zwiedzający Hagę staje zdumiony przed pałacem królewskim, wliczonym w szereg domów ulicy, sąsiadujemy z jednej strony ze wspaniałym magazynem jubilerskim z drugiej ze składem przyborów elektrotechnicznych. Pałac ten przypomina raczej dom zamożniejszego mieszczaństwa. Za pałacem ciągnie się ogród skromnych rozmiarów z sadzawką po środku, na której zimą królowa z córką księżną Julianą uprawia ulubiony sport łyżwiarstwo. Samochód królowej zakupiony w r. 1931 należy dziś już do typów przes-

tarzanych i używany bywa jedynie przy nadzwyczajnych okolicznościach.

Na otwarcie parlamentu i inne ważne uroczystości państwowe, królowa udaje się najczęściej tradycyjną karocą dworską. Pozatym można często widzieć ją na ulicach Hagi z córką na popularnym tandemie, którym jeździ większość holenderczyków, znanym doskonale czytelnikom pism świata z licznych fotografii — przedstawiających księżnę Julianę z jej mężem księciem Bernardem.

Dwór holenderski nie urządza wystawnych przyjęć. Królowa Wilhelmina prowadzi niezwykle prosty tryb życia. W teatrze bywa jedynie na sztukach o wysokich wartościach artystycznych. Wolny czas królowa spędza oddając się ulubionym rozrywkom malarstwu i studium matematyki.

KRONIKA

Poniedziałek

22

marzec

Dzisiaj Pelagii
Jutro Katarzyny
Pojutrze MarKaWschód słońca 6 09
Zachód słońca 27,19

Posiedzenie Rady Powiatowej.

W ub. sobotę odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego tegoroczne budżetowe posiedzenie Rady Powiatowej, które zagał p. starosta Lipski. Na zebranie przybyło 22 radnych, delegat Izby Rolniczej oraz delegat Izby Skarbowej p. nac. Pałuczak. Budżet na rok 1937-38 w wysokości 373.037,47 zł. uchwalono jednogłośnie. Dyskusja nad poszczególnymi pozycjami była bardzo ożywiona i rzeczowa. Szczegółowe sprawozdanie podam w jednym z następnych numerów.

Zgłaszanie pretensyj do Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski z uwagi na zbliżający się koniec roku budżetowego 1936-37, wzywa wszystkich dostawców i innych wierzycieli Zarządu Miejskiego oraz przedsiębiorstw miejskich — do niezwłocznego zgłoszenia swoich pretensyj.

Wystawa firmy Proebstel.

Mimo niepogody jaka panowała podczas wczorajszej niedzieli, wielu ciekawych gromadziło się przed oknami firmy Proebstel przy ul. Człuchowskiej, podziwiając nagromadzone tam na wystawie nader gustownie ułożone ekspozycje garderoby wiosennej, oddane tamże do czyszczenia i farbowania.

Myśleli, że się dobrze obłowią a znaleźli figę

Nieudany występ włamywaczy

Jednej z ostatnich nocy szajka zuchwałych włamywaczy dokonała niezwykle śmiałego włamania do mieszkania rolnika J. pod Chojnicami. J. uchodzi za zamożnego człowieka i dobrego gospodarza. Ostatnio sprzedał dwa konie na jarmarku i zdołał wnieść, że posiada u siebie znaczną gotówkę w mieszkaniu. Korzystając z tego, że J. wraz z całą rodziną znajdował się w gościnie u krewnego w tejże wiosce, złodzieje wtargnęli na podwórzo, wytruili dwa psy, strzegące zabudowań i wydusiwszy szybką w oknie parterowym wdarli się do mieszkania, gdzie rozpoczęli poszukiwania za gotówką. Przeszukali dosłownie całe mieszka-

nie, poddając szczegółowej rewizji przede wszystkim łóżko i siennik. Nie znalazłszy żadnej większej kwoty pieniężnej, złodzieje w obawie przed powrotem gospodarza wraz z rodziną, ułotnili się nie zabrawszy, a złożyli jednak potłukli lampę i kilka szklanych naczyń. Gdy J. powrócił zastał spustoszenie w domu. Strata jest jednak bardzo nieznaczna, gdyż J. po sprzedaży koni natychmiast całą kwotę złożył w Powiatowej (Komunalnej) Kasie Oszczędności w Chojnicach, gdzie jest dobrze zabezpieczona przed złodziejami. Oto korzyść składania pieniędzy w Pow. K. K. O.

poznać swą własność na posterunku P.P. w Czersku.

Kółko rolnicze Chojnice

Zebranie miesięczne odbyło się w niedzielę 14. 3. na sali p. Urbana.

ŚWINIE BEKONOWE.

Pan instruktor Gebauer zareferował uczestnikom warunki kontraktowania oraz wymienił nazwiska tych którzy muszą poprawić swój materiał hodowlany pod groźbą skreślenia ich z listy hodowców.

Pozatem dowiedzieliśmy się, że bekoniarnia w Chojnicach ma kontrakty 940 małorolnemi i 21 majątkami. Hość ta w zupełności wystarczy i na razie żadnych nowych członków do Koła hodowców trzody chlewnej

czas zebrania wydano wspólny żółnierski obiad. Bliższe szczegóły oparuje zarząd z panem Urbanem, który przychylnie odnosi się do tego — projektu.

CZYSZCZENIE ZBOŻA I KONICZYNY.

Pan prezes podaje do wiadomości że dla kółkowiczów za okazaniem legitymacji uzyskał poważne ulgi przy czyszczeniu zboża Browar Riedel ul. Angowicka bierze od centnara zboża tylko 6 funtów, a p. Six na podwórzu obok kina bierze od centn. koniczyzny tylko 1.50 zł.

To są naprawdę już ulgi nadzwyczajne i stwierdzić trzeba, że tylko lekkomyślny albo marny gospodarz odtąd się będzie zanieczyszczone zboże.

Pan prezes stwierdził, że wynik czyszczenia tak u p. Riedla jak też u pana Sixa jest nadzwyczaj dobry, dochodzi do 97%. Przy tej okazji radzono, aby w roku bieżącym bejcowano również jęczmień i owies, gdyż po zeszłorocznych mokrych zniwach mogą się pojawić różne choroby.

WPLYWY

DROBNEGO ROLNICTWA ROSNĄ.

Ze zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że prezesem Związku Izby Organizacji Rolniczych we Warszawie został drobny rolnik z województwa kieleckiego.

Jest to ciąg dalszy tego objawu, który obserwujemy u nas w powiatach pomorskich i poznańskich. Co raz więcej jest tam prezesów powiatowych, należących do drobnego rolnictwa. Prezesem na województwo poznańskie jest osadnik.

WYKŁADY POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W środę 24. III o godz. 11-tej u p. Urbana odbędą się ciekawe wykłady:

„To co nam wiosna przynosi”

pod tym hasłem urządzam b. korzystną

Sprzedaż Wielkanocna

Przedewszystkiem polecam
bogato zaopatrzony

Dział Wełny @ modnych kolorach

na kostiumy, płaszcze, komplety i sukienki.

Specjalną uwagę zwracam
Szan. Klienteli na moją

Konfekcje Damska

Uprzejmie proszę Szan. Klientelę o zwrócenie uwagi na
OKNA WYSTAWNE

F-ma Juliusz Schreiber Nast. JAN SCHREIBER Chojnice, Rynek 17

Kurs programowo-metodyczny z nauki religii.

Koło Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Chojnicach urządza w dniu 31 marca br. jednodniowy kurs z nauki religii. Kurs odbędzie się w szkole powszechnej. Początek o godz. 9-ej.

Program kursu następujący:

1. Referat: „Metodyka nauczania historii biblijnej w kl. 5 i 6” prelegent W. Ks. Dr. Rozkwitalski, rektor Sem. Duch. w Pelplinie.

2. Lekcja w kl. 5-tej „Pan Jezus nauczający w bóżnicy w Nazarecie”, prelegent W. Ks. Kanonik Dr. Rozkwitalski.

3. Lekcja w kl. 3-ciej „Przygotowanie do spowiedzi św.”, prelegent W. Ks. Prof. Grochocki z Kościerzyny.

4. Omówienie nowych programów nauki religii, prelegent W. Ks. Kanonik Dr. Rozkwitalski.

5. Referat: Cel i ideał katolickiego wychowania, prelegent W. Ks. Prof. Karczyński w Pelplinie.

Zarząd Koła podając powyższe do wiadomości PP. Nauczycielstwa Obwodu Chojnickiego, prosi o wykorzystanie okazji i wzięcie jak najliczniejszego udziału w powyższym kursie.

wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. 2326, 11762, 21144, 25844 25980, 9250 i 33285.

Osobiste.

Z dniem 22 bm. rozkazem Pana Komendanta Wojewódzkiego Pol. Państw. w Toruniu, został przeniesiony na własny wniosek z Wydziału Śledczego przy Komendzie Pow. P. P. w Chojnicach do Wydziału Śl. w Tczewie st. poster. śl. śledczej Jereczek Leon.

Pijany szofer niemiecki najechał na barierę graniczną.

Dnia 20 bm. o godz. 23,30 szofer Motzku Karol z Berlina, jadący w kierunku Chojnic do Władysława, wjechał na zapórę graniczną, którą polamał. Pijanego szofera przytrzymał do dyspozycji Pana Starosty, który ukarał go grzywną 20 zł. Ponadto aż do wytrzeźwienia został przytrzymany w areszcie policyjnym.

Czyj rower?

Na posterunku P. P. w Czersku znajduje się rower męski marki Wiltler nr. 324 434 zakwestionowany u Franciszka Mechlińskiego w Czersku. prawdopodobnie pochodzący z kradzieży. Poszkodowany może roz-

przyjmować się nie będzie.

Oplatę na krycie kursów stacyjnych ustalono na 1,50 zł.

Przy kontraktowaniu świń pobiera się 10 gr. od sztuki dla kasy kółka. Kto nieprzybędzie na zebranie do kontraktowania zapłaci 20 gr. od sztuki. Jako zastępcę uważa się tylko członka rodziny.

PRZEMIAŁ ZBOŻOWY

Sprawozdanie Komisji do badania przemiału zboża zdał p. Husarek i stwierdził, że młyn pana Dullka naprawdę dobrze czyści i przerabia zboże. Urządzenie młyna jest pierwszorzędne i pan Dullek idzie kółkowiczom bardzo na rękę. Młyna i otęby są pełnowartościowe i czyste.

To też uchwalono, że członkowie kółka roln. Chojnice solidnie popierać będą młyn pana Dullka a w zamian za to korzystać będą ze specjalnej niższej za przemiał.

WSPÓLNE OBIADY

Zebrania kółka naszego są zawsze bardzo ciekawe. To też trwają one zwykle do godz. 15-tej lub 16-tej. Przy tym jest jedna niedogodność po ważna a mianowicie ta, że wszyscy członkowie są głodni, a głód ten podwójnie jest bolesniejszy dlatego, że to trzeba głodować w niedzielę.

To też jednogłośnie przyjęto projekt zarządu, aby w przyszłości pod

1) Produkcja pasz zielonych oraz pielęgnacja ozimin uszkodzonych przez mróz (wygłosi p. inż. Piechocki, którego mile wspominamy jako byłego dyrektora naszej szkoły rolniczej).

2) Hodowla trzody chlewnej — p. F. Gebauer.

Wykłady te będą bardzo wartościowe, to też każdy kółkowicz powinien przybyć i wysłuchać. (Ciąg dalszy nastąpi.)

RUCH STOWARZYSZEN

K. S. M. żeńskie, Oddział Chojnice.

We wtorek 23 bm. o godz. 8-mej wieczorem zebranie Kółka Sportowego. O przybycie wszystkich członków uprasza się. — (Sprawie Służ! Naczelniczka.

Zebranie Stow. Pań. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 5-tej popołudniu na sali ratuszowej. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczny udział pań w zebraniu. Zarząd.

Uwaga Piłkarze „Sokoła”!

Schadzka wszystkich piłkarzy odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 20-tej w świetlicy w Domie Społecznym. Obecność wszystkich członków sekcji konieczna. — Czołem! Kierownik.



Nowe znaczki pocztowe

Z dniem 1 kwietnia rb. ukazały się w obiegu nowe znaczki pocztowe w cenie 5 gr., 10 gr., 15 gr. i 20 gr.

Minuta śmiechu

Nowy Obóz.

Mawiają, że deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca jest oparta na tezach dwóch filozofów — na Kancie i Nitschym.

Napoleon i pleban.

Podczas wojny z Anglią Napoleon wydał ostry rozkaz, aby palić — wszystkie towary kolonialne, sprowadzane przez Anglików. Pewnego dnia cesarz, przejeżdżając przez jedną wieś, poczuł w pobliżu plebanii zapach palonej kawy.

Wchodzi więc do plebanii i, spuszczając plebania obracającego kawy na piecyku, woła:

„Mam cię, ptaszku!”

Powiedz, co tu robisz?

Na to pleban odpowiada bez zająknięcia:

„W myśl rozkazu Waszej Cesarskiej Mości, palę towar kolonialny!”

W Sądzie.

Sędzia: Dlaczego oskarżony nie oddał w policji znalezionej pierścienia?

Oskarżony: — Bo na obrzędzie było napisane: Twój na wieki.

Policjant i wół...

Policjant do chłopca, prowadzącego go po chodniku woła:

— Chodnik przeznaczony jest tylko dla pieszych.

— A czy mój wół nie idzie piechotą?

Koniec Działu Redakcyjnego

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czajkowski w Chojnicach.

Odbito czcionkami druk. Ziemi Zaborskiej.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Chojnicach podaje do wiadomości, że dnia 25. 3. 1937 r. o godzinie 10-tej w Szenfeldzie w obrębie gospodarstwa p. Ireny Niezychowskiej-Wollszlegierowej odbędzie się sprzedaż z licytacji 800 ctr. ziemniaków.

Oszacowanie ziemniaków nastąpi bezpośrednio przed licytacją. Zbiórka reflektantów w dniu 25. 3. o godzinie 9,45 na podwórzu majątku Szenfeld.

Urząd Skarbowy w Chojnicach.

Ostrzegam !!!

przed rozpowszechnianiem nieprawdziwych wieści o p. Brzezińskiej oraz córce, zamieszkałych w Chojnicach, ulica Człuchowska.

Osoby które nie zastosują się do powyższego, poniosą odpowiedzialność sądową Brzezińska.

KINOTEATR LUX

Telefon 88.
Początek seansów:
w d. powsz. o g. 8,15
w niedz. i św. o g. 8,15

W poniedziałek 22 bm

Najgłośniejsza operetka pt.

„ORŁÓW“

WERSJA NIEMIECKA

Pieniędzy nie chowaj w domu

— bo nie przyniosą procentów, będą martwym kapitałem i mogą łatwo przepaść

Składaj wszelką wolną gotówkę i oszczędności z całym zaufaniem w

Miejskiej

Komunalnej Kasie Oszczędności, Chojnice

Rynek 1

najstarszej instytucji finansowej na miejscu. Tam masz zapewnione najwyższe bezpieczeństwo, terminowy zwrot kapitału i korzyści przez narastanie proc.



Szory robocze
(dwukonne) w dobrym stanie sdrzedam za 30,— zł.
Zgłoszenia w Redakcji „Dziennika Pomorskiego“

Polecam aparaty radiowe

na prąd zmienny, stały, uniwersalne i baterijne. Zamiana używanych aparatów.

Baterie anodowe suche i mokre.

Ładowanie akumulatorów. Ceny przystępne!

Warsztat radiotechniczny A. Lukowicz Chojnice, Nowemiasto 9

2 pokoje z kuchnią na II piętrze od 1 kwietnia br. do wynajęcia. Zgłoszenia: Żwirki i Wigury 17, I piętro.

Jeżeli kto poszukuje stanowiska posiadłości mieszkania hipoteki

znaleźć to może

za pomocą ogłoszenia drobnego

w **Dzienniku Pomorskim**

Poszuk. mieszkanie 3 — 4 pokoj. z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia: Ratusz, pokój 15.

Dziewczyna z dobrym gotowaniem do wszelkich prac domowych może się zgłosić. Ulica Dworcowa 14, I p.

Place budowlane na sprzedaż. Szenfeldzka nr. 22

W rol. główn. Lillana Hald I Iwan Petrowicz

Wapno budowlane Dźwigary Cement

oraz wszelkie w zakres wchodzące artykuły poleca po cenach konkurencyjnych

Fr. R. Stamm nast. Konstanty Parszyk

Rynek 9

Tel. 133

Składnica własna ulica Pocztowa 8-13

Na sezon wiosenny

polecam mój bogato zaopatrzony magazyn materiałów bielskich z których na zamówienie

wykonaję wszelką garderobę

JAN CZUPA

mistrz krawiecki
Gdańska 14

Ulgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na **Konto PKO Nr. 70.200** **Pomoc Zimowa.**

Ceny targowe

Masło	zł 1,20—1,40	Kapustakw. zł	0,15
Jajka m.	zł 0,00—1,20	Galarepa zł	—
Wieprz. f.	zł 0,50—0,80	Kalafior zł	—
Cielęcina f.	zł 0,50—0,60	Cebula zł	0,10
Wołow. f.	zł 0,40—0,70	Pszenica zł	26,00
Skopow. f.	zł 0,70	Żyto zł	24,00
Piotki f.	zł 0,20—0,45	Jęczmień zł	22,00
Okonki f.	zł 0,25—0,50	Ow'es zł	20,00
Szczupaki f.	zł 0,80	Groch zł	20,00
Karpie f.	zł 0,90	Siano ctr. zł	2,00
Liny f.	zł 0,90	Słoma zł	1,50
Morenki f.	zł 0,50	Drzewo f. zł	5,00—7,00
Jabłka zł	0,50	Torf fura zł	6,00—9,00
Gruski zł	—	Prosiaki p. zł	25—28
Śliwki f. zł	0,80	Geś zł	3,50—4,00
Pomidory zł	—	Kaczka zł	0,00—2,80
Winogrona zł	2,00	Judyk zł	4,00—5,00
Truskawki zł	—	Golębie zł	1,00
Agrest zł	—	Zając zł	—
Póeczki zł	—	Króliki p. zł	1,20
Ziem. 100k. zł	5,60	Kura zł	1,80—2,20
Marchew zł	0,10		

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm. 4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym. 40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 60 proc. drożej. Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej. P. K. O. 201.032. Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach 2,10 zł.
Na pocztę już z odnośnieniem 2,36 zł.
Strajki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej

DODATKI: „Oreśdownik Powiatowy“, „Rodzina“, „Powieściowy“ i „Zabory“

Redakcja i Admin. CHOJNICE, ul. Człuchowska 13
Tel. nocny i dzienny nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.